

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



Rok VII. | ŁÓDŹ, PIĄTEK, 11 PAŹDZIERNIKA 1929 R.

CENA NUMERU 20 GROSZY.

NR. 282

Kosztowny flirt Waldemarasa z baletnicą opery

Dyplomata, który popełnił bigamię

Kowno, 11 października.

Waldemar został wczoraj wezwany na posiedzenie rady ministrów i zapytany przez premiera Tubialisa, co uczyni z miljonem litów (890 tys. zł.), którą to kwotę pobrał ze skarbu państwa bez podania jej przeznaczenia.

ZAMIESZANY WALDEMARAS NIE DAŁ ŻADNEGO KONKRETNEGO WYJAŚNIENIA.

Rada ministrów poleciła mu złożyć rachunek z tej sumy w ciągu tygodnia.

Okazało się, że Waldemar pozostawał między innymi w zażyłych stosunkach

Z BALETNICĄ OPERY KARALLI, której mąż, znany na gruncie kowieńskim „niebieski ptak”, za tolerowanie umizgów premiera otrzymał koncesję na prowadzenie wielkiego domu gry.

Zarówno baletnica, jak i jej mąż zostali obecnie na rozkaz rządu wysiedleni na prowincję.

**

Kowno, 11 października.

Całe miasto jest pod wrażeniem nowego skandalu w sferach politycznych.

Nieszanny samobójca

w lesie pod Zgierzem

Łódź, 11 października

W dniu wczorajszym w lesie Okręglu pod Zgierzem znaleziono zwłoki młodego liczącego około 20 lat elegancznie ubranego mężczyzny. Obok niego leżał rewolwer systemu „browning”. Wszczęte przez władze dochodzenie ustaliło, że młodzieniec popełnił samobójstwo, strzelając sobie w skroń. Desperat nie miał przy sobie żadnych dokumentów osobistych. Policji dotychczas nie udało się ustalić jego tożsamości.

Zaburzenia antyżydowskie

na uniwersytecie budapeszteńskim

Budapeszt, 11 października.

Od dnia 8-go października br. powtarzają się na wydziale filozoficznym i medycznym tu, uniwersytetu demonstracje skierowane przeciw słuchaczom żydowskim, a w dniu wczorajszym doszło do gwałtownych wykróceń i bójek w których wzięły udział także jednostki z poza grona słuchaczy. Akademików żydowskich przemocą usuwano z sal wykładowych, a kilku zrzucono ze schodów. Na drzwiach rozlicznych instytutów uniwersyteckich pojawiły się odezwę z pogрозami.

Bolscy komuniści

na sowieckiej czarnej liście

Moskwa, 11 października.

Tak zw. polska sekcja międzynarodówki komunistycznej ogłosiła drugą listę opozycjonistów, wykluczonych z polskiej partii komunistycznej.

Po „opozycjonistach prawicowych” Brandcie, Kostrzewie i Stefańskim oraz po b. pośle Warszawskim oskarżonym o sympatyzowanie z Trockim, przyszła kolej na Próchniaka, który wraz z Warszawskim wydał broszurę „Na froncie ideologicznym” oraz na członka kolegium redakcyjnego tygodnika „Komunistyczny Internacjonal” Waleckiego, który został oskarżony o „ośmieszanie bolszewizmu” i o sympatyzowanie z lewicą PPS.

Sekretarz generalny litewskiego M. S. Z., prawa ręka Waldemarasa, dr. Zaunius ożenił się niedawno z panną Janusz kajtisówną i wkrótce ma zostać ojcem.

W dniu dzisiejszym do urzędu prokuratorskiego zgłosiła się zbiedzona kobieta i oświadczyła prokuratorowi, że nazywa się Zauniusowa.

Prokurator myślał, iż ma do czynienia z siostrą dr. Zauniusa, tymczasem

przybyła ku jego zdziwieniu stanowczo oświadczyła, że jest najzupełniej

LEGALNA ŻONA ZAUNIUSA.

Pobrali się jeszcze przed wojną i ani z jego, ani z jej strony nie były dotąd poczynione żadne kroki rozwodowe.

Wobec tak katerycznego oświadczenia prokurator zmuszony był sporządzić odpowiedni protokół i nadać bieg sprawie przeciw dr. Zauniusowi o BIGAMJĘ.

5 osób w płomieniach

Z trudem wkurwano je ze szponów strasznej śmierci

Łódź, 11 października.

Dziś rano wojewódzki urząd śledczy w Łodzi otrzymał meldunek o katastrofalnym pożarze w zabudowaniach dworskich Szczypiorna (wojew. łódzkie).

Pożar powstał w nocy w oborze i momentalnie przeniósł się na domy mieszkalne. Zbudzeni ze snu mieszkańcy folwarku, wszyscy zdążyli uciec z płonących budynków.

W PŁOMIENIACH ZNALAZŁY SIĘ 4 KOBIETY.

Władysława i Marianna Rochowe, Marianna Czerniak oraz Helena Ostrowska, ze swym 6-miesięcznym dzieckiem. Mając odciepy odwrót, nie widziały one już żadnego ratunku. Na szczęście po kilku minutach nadbiegli pobliscy wieśniacy, którzy z narażeniem własnego życia rzucili się w ogień. Wszystkie kobiety zdołano wynieść na podwórze. Doznały one jednak bardzo ciężkich poparzeń. Stan jednej z nich, mianowicie Władysławy Rochowej jest beznadziejny.

Pożar w folwarku przeniósł się wkrótce na zagrody wieśniacze. Drużyny strażackie zawezwane ze wszystkich pobliskich miejscowości nie mogły sobie dać rady z szalejącym żywiołem. Akcja ra-

tunkowa trwała przez całą noc. Dopiero około g. 8 rano pożar zdołano całkowicie ugasić. Prócz folwarku Szczypiorno, z którego pozostały niemal zgłiszczą, spłonęła również większa ilość zagrod chłopskich.

Skutkiem pożaru 13 rodzin pozostało bez dachu nad głową. Wszczęte przez policję dochodzenie nie ustaliło przyczyny pożaru. Istnieją przypuszczenia, że powstał on skutkiem nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Zagadkowa śmierć

właściciela domu przy ul. Wólczańskiej 226

Łódź, 11 października.

Dziś o godzinie 10 rano zawiadomiono policję o

TAJEMNICZYM ZGONIE

właściciela domu przy ulicy Wólczańskiej 226, 30-letniego Kazimierza Annera

Anner był jednocześnie majstrem w porzeczarni Ejtingona. Zajmował on w swej kamienicy 4-pokojowe mieszkanie wraz z matką i młodszym bratem. W ostatnich czasach Anner bardzo często się upijał. Wczoraj około godz. 11 wieczorem powrócił on do domu mocno pod gazem. Zamknął się on w swym pokoju prosząc domowników, by go rano obudzili. Gdy dziś rano matka, chcąc wykonać polecenie, zapukała do drzwi, nie otrzymała odpowiedzi. Zatrzała wówczas przez dziurkę od klucza i zmartwiła z przerażenia: syn jej leżał nieruchomo na

podłodze. Tknięta złem przeczuciem pobiegła po dozorcę, który przystawił drabinę do okna i w ten sposób dostał się do pokoju Annera. Anner nie zdradzał już żadnych oznak życia. Wezwane pogotowie mogło jedynie stwierdzić zgon. Zwłoki zabezpieczono na miejscu do zejścia władz policyjnych. Dotychczas nie zdołano ustalić przyczyny zgonu Annera.

Amanullah

jest dobrej myśli

Londyn, 11 października

Według wiadomości z Kabulu sytuacja w Afganistanie została już całkowicie opanowana przez Nadir Khana. W dniu wczorajszym nowy władca Afganistanu wydał szereg odezw i rezolucji, wzywając ludność do posłuszeństwa. Je dnocześnie zniósł on wszystkie ustawy i zarządzenia wprowadzone przez Habibullaha. W dniach najbliższych ma zamiar Nadir Khan rozpisać wybory, powołać do życia parlament, który orzekł by, jaki ma być przyszły ustrój Afganistanu i kto ma być następcą Habibullaha.

Jak wiadomo były władca Afganistanu, Amanullah, bawi obecnie w Rzymie. W dniu wczorajszym udzielił on wywiadu dziennikarzom, którym zaznaczył, że całkowicie ufa Nadir Khanowi i gdyby nawet ten ogłosił się królem Afganistanu, a jego mianował posłem swym w Rzymie — zgodziłby się na to chętnie.

Paryż, 11 października.

Jakkolwiek projekt budżetu na rok 1930-31 przewiduje obniżenie podatków państwowych o kwotę około 2 miliardów franków, a sprawozdawca komisji budżetowej pos. Chappellaine, zgłosił wniosek o dalszą redukcję podatku o 3 miliardy franków, tak, że ogólna redukcja wyniosłaby około 5 miliardów franków.

Przedstawiciel rządu oświadczył się przeciw wnioskowi, jakoteż przeciw odnośnym projektom pokrycia tego ubytku budżetowego.

Janów spłonęło miasteczko

2000 osób — bez dachu nad głową

Równo, 11 października.

Miasteczko Janów koło Pińska, padło pastwą pożaru Rozszalały żywioł, rozszerzając się z ogromną szybkością, zniszczył prawie wszystkie domy mieszkalne oraz zabudowania gospodarcze.

Dzięki energicznej akcji straży pożarnej z Pińska, zdołano, przy nadludzkich wprost wysiłkach uratować część miasta, której groziła już zupełna zagłada. Należy podkreślić sprawność i szybką akcję także ze strony naczelnika stacji Pińsk, p. Maliszewskiego, który zestawił natychmiast specjalny pociąg dla straży pożarnej, tak, że przybyła ona do pożaru, przebijając przestrzeń 37 km. w ciągu 45 minut. Bez dachu nad głową pozostało przeszło 2,000 ludzi.

Zaszedł przy tem smutny fakt rabunku ze strony ludności, która zamiast śpieszyć z ratunkiem, zaczęła grabić mienie nieszczęśliwych pogorzalców. Dzięki wyjątkowej akcji policji zdołano wybrki te poskromić w samym zarodku

Krwawa tragedia

wśród emigrantów polskich

Cleveland, 11 października.

W rodzinie polskiej Radomskich w Cleveland rozegrała się straszna tragedia. 34-letni Henryk Radomski w czasie kłótni z żoną, Nellie, zabił ją toporkiem do siekania mięsa, poczem poderżnął sobie gardło.

Powodem tragedii, która się rozegrała wobec dzieci Radomskich, była kłótnia o pieniądze, wydane przez Radomską na podróż do Polski, gdzie bawiła przez 3 miesiące u krewnych.

Epokowe czyny Kemala-Paszy

Wielki syn Turcji uchronił swą ojczyznę przed upadkiem

Konstantynopol, w październiku. (Własna służba korespondencyjna). „Demokracja turecka idzie drogą, wskazaną przez rewolucję francuską” powiedział niedawno w wywiadzie prasowym Kemal pasza. Słowa te ujmują trafnie przełom, dokonany w życiu tureckim w ciągu ostatniego dziesięciolecia. Jest w przełomie tym istotnie coś rewolucyjnego.

Wiele już wprawdzie pisało i pisze się ciągle w prasie europejskiej o nowych drogach, na jakie pod rządami Khe-mala-paszy weszła Turcja, wiele już słyszało się o zniesieniu fezdów i wprowadzeniu alfabetu łacińskiego do pisowni tureckiej, ale dopiero wówczas, gdy oko w oko stanie się wobec dzisiejszego życia Turcji uświadczymy, że w całej pełni ów niezwykły wprost w dziejach ludzkości przewrót, który w ostatnich 10 latach dokonał się na ziemiach tureckich.

Piszący te słowa znał Turcję przedwojenną i w tych dniach miał możność poznania Turcji dzisiejszej.

Jakby dwa inne, zupełnie inne kraje! Turcja przedwojenna to obraz wsteczności, zacofania, zgnilizny moralnej i bez władzy politycznej. Turcja zaś dzisiejsza to demokratyczna, postępową, tętniąca życiem i tętniącą narodową republika. W tych kilkunastu zdaniach mieści się najbardziej istotny sens zmian, które przeżyła i przeżywa ciągle jeszcze dzisiejsza Turcja.

I gdy patrzy się dziś na zmodernizowane, europejskie stroje tureckie, gdy widzi się uliczne szkoły, uczące starych i młodych nowego, europejskiego alfabetu, gdy czyta się wreszcie dzienniki tureckie, wychodzące dziś w europejskiej pisowni nie można doprawdy wyjść z podziwu, dla energii dzisiejszego dyktatora Turcji, Khe-mala-paszy, który kilkoma pociągnięciami potrafił zmurzać i zacofanemu życiu tureckiemu nadać zupełnie inny, ożywczy kierunek.

Najsilniej jednak stosunkowo uwydatnia się ewolucja, jaką przechodzi Turcja, w życiu kobiet tureckich.

W okresie przedrewolucyjnym nie posiadała tureczka żadnych praw. Jedyną jej domeną było gospodarstwo domowe. Z pod władzy ojca przechodziła kobieta turecka pod władzę męża. Mąż, zaś, gdy mu się żona przestała dobać mógł sobie dobierać zaraz inną. Przeprowadzenie rozvodu było najłatwiejszą rzeczą. Wystarczyło jedynie, by mąż trzykrotnie w obecności świadków stwierdził, iż nie chce więcej widzieć swej żony, a kobieta musiała natychmiast opuścić dom. Po rozwodzie mógł mąż wspomagać żonę materialnie — ale alimentacja zależała tylko od jego „władzy”. Prawo bowiem, surowe i prze starzałe, zwracało się przeciwko kobiecie. Poza domem kobieta nie odgrywała żadnej roli. Nie zajmowała żadnych stanowisk, a nawet na ulicy przesuwała się tylko, jak pokorny cień, okryty zasłoną.

Dzisiejszy przewrót przejawia się nie tylko w tem, że kobiety zrzuciły zupełnie starodawne szaty i przywdziały europejskie suknie, nie tylko znikła z twarzy tureczki zasłona, tak zwana „czarczak” i niewiasty same ukazywać zaczęły się na ulicy, w kawiarni i na dancingu. Ale również i w życiu publicznym kobieta turecka zajęła bardzo poważne stanowisko. Dziś tysiące młodych dziewcząt pracuje samodzielnie w bankach, domach handlowych i w biurach państwowych, przyczem cyfra ich rośnie z dnia na dzień i dochodzi do coraz wyższych stanów.

Dopuszczono także kobiety do studiów uniwersyteckich. I dziś nie tylko w Konstantynopolu znaczną liczbę słuchaczów stanowią studentki, ale nadto zdolniejsze kobiety wysyłane są przez rząd na studia do Francji, Anglii, Szwajcarii i Niemiec. Najwymowniejszym zaś dowodem, jak kobiety tureckie serjo pojmują swą pracę naukową, jest fakt, iż poświęcają się one na uniwersytetach głównie studiom z dziedziny prawa i medycyny. Toteż sporo tureczek zdobyło już dyplomy naukowe. Szczególnie wzięciem cieszą się lekarki i nauczycielki. Jest także parę adwokatów. Te miały trudną

„Nieprzyjaciele” zajęli New-York

Ciągle kłopoty ze wzmagającym się ustawicznie ruchem ulicznym. — Boleśne plany rozwojowe. — Film dźwiękowy króluje

Co słyszeć w stolicy wuja Sama?

Nowy Jork, w październiku. (Własna służba korespondencyjna).

Nowy Jork śledził ostatnio z niezwykłym zainteresowaniem przebieg batalii, toczącej się u jego bram. Dzienniki zamieszczały codziennie komunikaty „z frontu”. Bulwami maszerowały przy dźwiękach trąb bataliony żołnierzy w pełnym uzbrojeniu. Słowem atmosfera przypominała zupełnie wojnę — brakło w niej jedynie zdenerwowania i trwogi. Bo wojna była naturalnie tylko fikcyjna. Tworzyły ją manewry, które miały zobrazować najazd olbrzymiej armii nieprzyjacielskiej na Nowy Jork.

Od strony wybrzeży morskich nadciągnęły potężne szeregi półmilionowej armii i rozpoczęły regularną walkę o zdobycie portu oraz całego New-Yorku. Oczywiście na ratunek zagrożonej stolicy ruszyły w tej chwili oddziały obronne. Niestety jednak mimo rozpaczliwych wysiłków armii obronnej, napastnicy zdołali po kilku dniach opanować najzupełniej całe wybrzeże, a wraz z nim i Nowy Jork.

Kłeska armii, broniącej New Yorku, wywołała wśród mieszkańców, śledzących z pilną uwagą przebieg manewrów, żywe poruszenie. Dzienniki, które przez cały czas podawały szczegółowe meldunki z „placu boju”, przyniosły wiadomość o kłesce z dość wyraźnym ubolewaniem. Posypały się głośnie zarzuty, stwierdzające, iż wybrzeże nowojorskie jest niedostatecznie obwarowane i nieprzygotowane do należytego odparcia niespodzianych ataków. Na szczęście jednak nie grozi na razie jeszcze N.-Jorkowi żadne realne niebezpieczeństwo, znikąd narazie nie jest spodziewany najazd „nieprzyjacielskiej floty”, to też nowojorczycy zadowolili się oświadczeniem, iż władze wojskowe będą musiały pomyśleć o poważniejszym przegrupowaniu i umocnieniu sił obronnych na wybrzeżu nowojorskim.

Bardziej realnie przedstawiają się natomiast kłopoty Nowego Jorku z rozbudową miasta, oraz z unormowaniem potężniejącego ustawicznie ruchu ulicznego. Dziś wszakże swobodne poruszanie

się w centrum New Yorku jest prawie że niemożliwe. Olbrzymie sznury samochodów posuwać mogą się niekiedy z trudnością krok za krokiem, a w niektórych godzinach, zwłaszcza, gdy pracownicy biurowi i robotnicy opuszczają potężne drapacze fabryczne, komunikacja staje się wręcz niemożliwa.

Tysiące ludzi czeka na każdym skrzyżowaniu się ulic, tysiące samochodów i innych pojazdów nie może ruszyć z miejsca. Pomimo rozpaczliwych wysiłków policji tworzy się na ulicach „zastój”, którego przebieg dłuższy czas nie można usunąć. Nie należy bowiem zapominać, iż w potężnych gmachach biurowych, mieszczących się w śródmieściu pracuje po 20 i 30 tysięcy osób — i armia tych pracowników, schodząc się i opuszczając pracę, musi wpływać na zatamowanie ruchu ulicznego.

A gdy weźmie się pod uwagę fakt, iż ludność Nowego Jorku wzrasta ustawicznie i że ciągle zwiększa się potrzeba budowy coraz to nowych domów na wyczerpanym już do ostatniej granicy Nowego Jorku, nie tęd dziwnego, że zarówno kwestia uregulowania ruchu, jak i umożliwienia rozbudowy miasta stanowią w chwili obecnej najpoważniejszą troskę Nowego Jorku.

Nie brak oczywiście najroźnorodniejszych reformatorów, którzy starają się rozwiązać te trudne problemy. I tak od pewnego czasu żywa dyskusja wywołuje projekt przebudowy N.-Jorku, opracowany przez liczne grono najpoważniejszych architektów i inżynierów, powołanych do współpracy nad rozwojem Nowego Jorku przez specjalną fundację „Russel Sage”. Plan ten przewiduje ścisłe zespolenie N.-Jorku z otaczającymi go miastami i stworzenie na tej przestrzeni nowych, potężnych arterii komunikacyjnych, przystosowanych najzupełniej do wymogów dzisiejszego życia. A więc cały ruch uliczny podzielony miałby być na trzy zasadnicze odnogi. Normalna ulica służyć miałaby dla ruchu pieszych. Nad nią wznosiłaby się druga ulica, przeznaczona tylko dla samochodów. A wreszcie w podziemiach by-

łoby miejsce dla kolejek i tramwajów. Takie rozłożenie ruchu pozwoliłoby oczywiście swobodnie pomieścić się w N. Jorku około 20 milionom ludzi, tak że dalszy rozwój N. Jorku mógłby pójść normalnym torem.

Mimo wszystko jednak nowe plany rozwojowe nie dadzą się zbyt szybko wprowadzić w życie, to też narazie w dalszym ciągu duszno i ciasno jest na centralnych ulicach N. Jorku, a władze gowią się nad sposobami, by chociaż prowizorycznie ułatwić komunikację uliczną w godzinach najintensywniejszego ruchu. Ostatnio na przykład wprowadzono zraz, wzbraniający automobilom przejeżdżać przez główne ulice w chwili najintensywniejszego ruchu pieszych przechodniów. Zarządzenie to okazało się jednak znowu tylko połowiczne, wprowadziło bowiem na licznych ulicach bocznych — tem większy chaos i zamieszanie.

Jest jednak pozatem jeszcze jedna dziedzina, którą się N. Jork w chwili obecnej interesuje. Dziedzina ta — to film dźwiękowy.

Na całym Broadwayu, będącym głównym centrum kinematografów, nie ma dziś ani jednego kina, któreby wyświetlało filmy nieme. Obrazy mówiące i śpiewające, a w najgorszym razie tylko grające, w każdym jednak razie nie nieme — żądane są przez publiczność.

Jest to wielki sukces filmu dźwiękowego. Początkowo bowiem, gdy pierwsze filmy grające i śpiewające zaprezentowane zostały szerokim masom, sądzono naogół, że film dźwiękowy nie utrzyma się.

Głos ludzki brzmiał na taśmie filmowej nienaturalnie, robił wręcz humorystyczne wrażenie, upodabniając się do sztuczek bruchomówców. Ponadto zaś głos aktora słyszany był tylko wtedy, gdy był on zwrócony wprost do publiczności. Wszelkie zdjęcia z profilu i z boku posiadały bardzo niewyraźne dźwięki. Jeśli zaś nadto weźmie się pod uwagę i to, że nie można było na taśmie dźwiękowej ustalić poszczególnych dźwięków, że na przykład brawa kilku aktorów brzmiała na taśmie filmowej, jak groźne grzmoty i pioruny, nie tedy dziwnego, że początkowo filmy dźwiękowe nie budziły zbytniego zaufania.

Humorystyczne efekty, jakie budził film dźwiękowy, zmuszały oczywiście wytwórnie filmowe do produkowania tylko lekkich komedijek dźwiękowych, a to odbijało się w następstwie i na całości repertuarowej.

Szybko jednak usunęło wszelkie te usterki i dzisiaj nie tylko znacznie udoskonalamo dźwięki głosu na taśmie filmowej, ale ponadto produkuje się już poważniejsze dramaty, przerabiając je przeważnie ze starych, niemych filmów.

Wymownym dowodem rozwoju filmu dźwiękowego jest fakt, iż w chwili obecnej budowane są na Broadwayu trzy potężne gmachy filmowe, które wyświetlać będą tylko filmy dźwiękowe. Nowe gmachy filmowe będą jedyne zdaje się w swoim rodzaju na całym świecie. Obok sali kinowej, w której zasiać będzie mogło równocześnie 30.000 osób, posiadać będą nowe gmachy własne sklepy, a nawet projektowane są własne kawiarnie i własne dzienniki.

To się nazywa prawdziwie amerykańska zapobiegliwość...

St. W.

Jutro! Premiera Jutro!

Harry Liedtke

w ostatniej swej najpiękniejszej kreacji i najulubieńszej swej roli, w roli porucznika w pięknej arcyzampańsko-wystawionej komedii p. t.

„Księżniczka-Cyrkówka” (Księżniczka Olga)

Jutro! Grand-Kino Jutro!

i ciężką drogę od zdobycia tytułu do wykonywania zawodu. Na podanie do sądu otrzymywały początkowo oryginalnie umotywowaną odmowę: „Nie dopuszcza się do praktyki adwokackiej z powodu odrębnego sposobu myślenia kobiety odnośnie do wielu zjawisk życia”. Dziś zdobyły jednak tureczki i to stanowisko i występowanie kobiety w roli obrońcy nie wywołuje już nawet takiej wrzawy, jak dawniej.

W tej chwili dyskutowana jest również sprawa nadania kobietom tureckim prawa głosowania w wyborach do parlamentu i do ciał samorządowych.

Nie brak wprawdzie przeciwników, którzy twierdzą, iż pomimo wszelkich zmian przeważna część kobiet turec-

kich nie jest jeszcze należycie uświadomiona, tak, że prawo wyborcze mogłoby w rękach kobiet być zużytkowane dla wrogich dzisiejszemu rządowi celów. Nie mniej jednak nie ulega wątpliwości, że Kemal pasza w dalszych swych zmianach ukoronuje i tem dziełem nowe życie Turcji. Jest bowiem dzisiejszy dyktator Turcji człowiekiem o szerokich widnokręgach i nie zaniedbuje on żadnej sposobności byle Turcję podnieść do najwyższego poziomu postępu, kultury i cywilizacji. Na tej drodze szuka bowiem Kemal-pasza nowej potęgi Turcji zarówno na ziemiach tureckich, jak i w całym świecie politycznym.

Dr. Tadeusz Wagner.

W KINIE

FILM
???

S
P
L
E
N
D
I
D



— Ten towar nie może stać się niemodny, łaskawa pani...
— Dlaczego?... Czy on się tak prędko niszczy?...

Zjazd N.P.R.-lew. w Poznaniu obradować będzie nad przekształceniem stronnictwa

Łódź, 11 października.
Jak się „Express” dowiadyuje, dnia 27 października odbędzie się w Poznaniu zjazd rady naczelnej N. P. R.-lewicy. Na porządku dziennym obrad znajdzie się między innymi sprawa niedawnych wyborów do samorządów na terenie Poznańskiego i Pomorza.

Rada naczelna obradować będzie po nadto nad obecną sytuacją polityczną i sprawą przekształcenia stronnictwa. W łonie N. P. R.-lewicy oddawna już bowiem aktualny był projekt połączenia się z pokrewnymi grupami stojącymi na gruncie ideologii Marszałka Piłsudskiego i stworzenia jednolitego stronnictwa o charakterze społeczno - robotniczym.

Jak się „Express” dowiadyuje, między innymi aktualna jest sprawa połączenia się ze Zjednoczeniem Pracy Wsi i Miast

Pracownicy państwowi żądają uregulowania uposażeń

Łódź, 11 października.
W dniu wczorajszym „Express” doniósł o tem, że związki pracowników miejskich wystąpiły z inicjatywą podwyższenia płac o 20 procent, domagając się w ten sposób zrównania płac łódzkich z warszawskimi.

Obecnie „Express” dowiadyuje się, że również i pracownicy państwowi postanowili wystąpić z akcją w kierunku uregulowania uposażeń urzędniczych, wypłacenia zaległego dodatku mieszkaniowego za rok 1928 i zrównania emerytur państw zaborczych z emerytami polskimi.

Postulaty te mają być wysunięte na specjalnej audjencji u premiera Świątalskiego i ministra skarbu.

Okradziono warszawianina

Wczoraj w tramwaju przy dworcu Fabrycznym p. Julianowi Janowskiemu z Warszawy skradziono portfel, zawierający 230 zł. 10 franków szwajcarskich i dokumenty osobiste. Złodziejstwa nie schwytano. Poszukuje go policja.

Katastrofy samochodowe

Wczoraj na szosie Aleksandrów — Poddebice łódzki samochód ciężarowy LD Nr. 82040 najechał na wóz z sianem, na którym znajdował się niejaki Witold Włodawski. Wóz został strąsowany. Wóznica doznał ciężkich uszkodzeń cieleśnych. W groźnym stanie przewieziono go do szpitala.

Przy zbiegu ulic Zawadzkiej i Gdańskiej została przejechana przez samochód 12-letnia Klara Herszkopf, zamieszkała przy ulicy Zawadzkiej 38.

Udzielono jej pomocy lekarskiej.

Czerwony kur

W dniu wczorajszym wieś Jerwnia powiatu łódzkiego padła ofiarą groźnego pożaru. Ogień wybuchł w zagrodzie Rocha Miszczyka i przebiegł na sąsiednie budynki, które również zostały objęte ogniem. Pożar ugasiły drużyny strażackie skonsygnowane z całej okolicy.

Straty wynoszą około 20 tys. złotych

Samobójstwo

W dniu wczorajszym w bramie domu przy ulicy 6-go Sierpnia 32 targnęła się na życie 20-letnia Janina Andrzejewska. Wezwane pogotowie stwierdziło, iż dziewczyna otruta się esencją octową i po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono ją do szpitala w Radogoszczu. Przyczyna rozpaczliwego kroku — brak środków do życia.

Ubezpieczenie robotników na starość ■ Sprawa ta żywo interesuje się sam Marsz. Piłsudski

Łódź, 11 października.
Zarówno partje robotnicze jak i związki zawodowe domagają się od dłuższego czasu załatwienia sprawy ubezpieczenia robotników na starość. Sprawa ta jest istotnie pilna i aktualna z tego choćby względu, że pracownicy umysłowi posiadają swój fundusz emerytalny zabezpieczający im starość, pracownicy fizyczni natomiast, po steraniu swego zdrowia przy warsztatach pracy, u schyłku życia rzucani bywają w łwiej mierze na pastwę niewdzięcznego losu.

Projekt odnośnej ustawy leżał przez dłuższy okres czasu w sejmie i nie mógł doczekać się uchwalenia. Rząd widząc, że sejm mimo domagacji poszczególnych partji nie kwapi się z załatwieniem tej

sprawy, projekt ustawy wycofał wraz z innymi sprawami, które w sejmie od dłuższego czasu zalegały.

Ostatnio jednak minister Prystor oświadczył delegacji zw. zaw., która u niego w tej sprawie interwenjowała, że rząd o ubezpieczeniu robotników na starość pamięta i że sprawą tą żywo interesuje się sam Marszałek Piłsudski.

Minister Prystor nie poprzestając tylko na tej obietnicy zwołał w tych dniach w ministerstwie specjalną konferencję zainteresowanych czynników w sprawie projektu ustawy o ubezpieczeniu robotników na starość. Prace nad tym projektem toczyć się będą obecnie w przyspieszonym tempie.

Mord w lesie ■ W obronie narzeczonej stracił życie

Łódź, 11 października.
Późnym wieczorem Władysław Justyna powracał ze swą narzeczoną Marianną Przybyłówną z Żarnowia (woj. łódzkie) do pobliskiego Polichowa, gdzie stale zamieszkiwał. Na szosie spotkali znajomych Władysława i Jana Drozdów oraz Bolesława Misiaka. Trójka ta spędziła wieczór w knajpie i była w wesołym nastroju.

— No Władziu, — zagadnął Władysław Drozd Justynę — kiedy się żenisz?

Justyna odparł mu, że jeszcze nie został ustalony termin ślubu. Drozd, spoglądając z drwiącym uśmiechem na narzeczonego, palnął jakiś brutalny dowcip.

Justyna, zgrzytając zębami, zwrócił mu uwagę, by inaczej się zachowywał w towarzystwie jego narzeczonej.

16-letni uczeń popelniał samobójstwo

Warszawa, 11 października.
W domu przy ulicy Nowogrodzkiej nr. 78 w Warszawie popelniał samobójstwo 16-letni uczeń gimnazjalny, Józef Marszałkowski. Kula rewolwerowa prześzyła pierś desperata raniąc go niebezpiecznie w płuca. W stanie ciężkim przewieziono nieprzytomnego chłopca do szpitala Dzieciątka Jezus.

Po odzyskaniu w szpitalu przytomności, Józef Marszałkowski podał, że uczęszcza do 6-ej klasy gimnazjum matematyczno - przyrodniczego im. Ronthallera w Warszawie, a przyczyną samobójstwa ma być zawiedziona miłość.

W kieszeni samobójcy znaleziono rzeczywiście kartkę korespondencyjną w której podpisana tylko inicjałami kobieta żegna się z nim na zawsze, prosząc, by o niej zapomniał.

Przy łóżu młodocianego desperata czuwają zrozpaczeni rodzice.

Śnieg w Zakopanem

— Zakopane, 11 października.

Po ostatnich pięknych ciepłych dniach nastąpiło w ciągu nocy znaczne oziębienie wskutek świeżego śniegu, jaki spadł w Tatrach nawet w dolnych częściach. Przed południem zaczął lekko przyszywać śnieg w Zakopanem.

Pchły-artystki były jakoś „nieusposobione” za co reżyser oberwał łanie

Z Warszawy donoszą:
Od paru dni w Warszawie rozdawało takie oto ulotki:

„Sensacyjny pokaz tresowanych pcheł. Pierwszy raz w Warszawie. Spieszcze wszyscy zobaczyć. Moje pupilki: Józia, Fruzia i Zuzia są mądrzejsze od ludzi. Zatańczą wam schimmy, wykonają ciekawe ewolucje akrobatyczne. Wejście tylko 50 gr. Żołnierze i dzieci płacą połowę. Nalewki 15, Brynstein. Premiera we wtorek o 7-ej wiecz.”

O oznaczonej godzinie w dość szczu-

plych розміarów pokoju trudno było szpilkę wsadzić, tyle osób chętnych użyczenia występów tresowanych pcheł przybyło na premierę niezwykle widowiska.

Po pobranu należności za wstęp, pan Leopold Brynstein wygłosił krótką przemowę. Wysłuchano jej ze zniecierpliwieniem, przerywając częstymi okrzykami.

— Gadać pan będziesz później!...
— Pokaż pan te pchły!
— Proszę o spokój — oznajmił wreszcie Brynstein — przystępuję do fenomenalnego popisu trio pcheł.

Na sali poruszenie.
Brynstein nachylił się nad stolikiem i za chwilę uniósł w górę biały talerz, przykryty szklanym kloszem.

— Mam zaszczyt zaprezentować moje wychowanki...

Publiczność zaczęła się cisnąć do kłosa. Ujrzano na dnie talerza trzy pchły, flegmatycznie tkwiące w bezruchu.

Sala zatrzęsała się od oklasków.

Brynstein podniósł majestatycznym ruchem rękę do góry i poprosił o ucieszenie się.

Rzekłbyś — zamarło wszystko. Słychać było bicie serc i ciężkie sapanie pewnego rzeźnika o apoplektycznej budowie.

— Schimmy argentyńskie w wykonaniu mojego trio — zaanonsował Brynstein i jał potrząsać talerzem. Pchły poruszyły się niespokojnie i zaczęły skakać.

Impresario akompanjował śpiewem:
— To jest schimmy dzikich ludzi, takie schimmy wszędzie podziw budzi, tralala, tralala...

— A teraz numer drugi! Kochane pchełki pokażą, jak maszerują żołnierze.

I znowu zaczął potrząsać talerzem, naśladując jednocześnie ustami dźwięki bębna i trąbki.

— Skończono! Dziękuję Szanownej Publiczności! — oznajmił wreszcie, kłaniając się uroczyście.

Przez krótką chwilę wśród publiczności zapanowała konsternacja. Ale tylko przez moment...

— Oddaj forse, łobuzie — ryknął jakiś żołnierz z tylnego rzędu.

— Zbić go w mordę — darł się kędzierzawy młodzieniec.

— Świnia, a nie pchlarz! — krzyczał cienki głosik kobiecy.

— Bić! Bić! — huczał grubym basem apoplektyczny rzeźnik.

— Nie przyjmują reklamacyj po odejściu od kasy — wrzeszczał Brynstein. — Nie mogę odpowiadać za nieusposobienie artystek...

Ale odpowiedział... własną skórą i zębami. Ciosy sypały się, jak z rogu obfitości, a Brynstein porykiwał z bólu i głucho jęczał...

Ktoś zerwał klosz. Pchły uciekły. Pokój opustoszał.

Na schodach, głośno klnąc, parę osób drało się zawzięcie...

ŁADNY AKTOR Dryndziarsa okpił, a potem popelniał brudną ofiarę

Łódź, 11 października.
Przed hotel „Europa” w Kaliszu zajeżdżała dorożka. Wysiadł z niej, młody, elegancki mężczyzna, który szybkim krokiem wszedł do hotelu.

— Panie, a pieniądze za kurs? — krzyknął dorożkarz, zeskakując z kozła. zzzzzzzz

— Przyjdź pan jutro do hotelu — odparł mu pasażer.

Dorożkarz nie chciał jednak o tem słyszeć. Żądał, by mu natychmiast zapłacono. Przed hotelem wynikła grubsza awantura, do której w rezultacie wniósł się policjant.

Dorożkarz i pasażer skierowano do komisariatu. Młody mężczyzna, znalazłszy się w lokalu policyjnym, sięgnął do kieszeni po legitymację i oświadczył: — Jestem artystą teatralnym. Proszę mnie uwolnić od tego gbur.

Okazało się, iż pasażer był aktorem kabaretowym. Nazywał się Henryk Marzycki, pochodził z Łodzi, a występował ostatnio w nocnych lokalach warszawskich.

Przyznał się on dyżurnemu przodownikowi, że nie ma przy sobie ani grosza.

do REKLAM GAZETOWYCH
CENNIKÓW PROSPEKTÓW
Zdjęcia fotograficzne
dla celów Reprodukacji
RYUNKI PROJEKTY REKLAMOWE
WYDAWNICZE WYKONYWA

Kisze

R. DORKENHAGEN
Tel. 11-72
Błódk
Dzielnica 100



Skutki nudy

Spotkałem go w poczekalni dentysty. Siedział w fotelu ze znużoną miną na twarzy, co chwilę przykładając rękę do ust i ukrywając ziewanie.

Bolały mnie okropnie zęby. Chciałem zająć się czymkolwiek, by zapomnieć o bólu. Próbowalem więc wszcząć z nim rozmowę.

— Pana też boli ząb mądrości? — zapytałem. Spółrzucił na mnie zdziwionym wzrokiem, ziewnął głośno, ukazując dwa rzędy zdrowych zębów i odparł sennym głosem:

— Nie wiem jeszcze jaki ząb dam sobie wyrwać.

— Jaki? — zdziwiłem się — Pan nie wie jaki ząb pana boli?

— Boli?... Nie mnie nie boli... Jak długo żyję nie mnie jeszcze nie bolało. Jestem zdrow jak ryba... Tylko wogóle jest smutno na świecie...

— Więc pan nie przyszedł do dentysty jako pacjent? Pan jest pewnie jego przyjacielem?...

— Jakim przyjacielem? Nie znam go nawet...

— Więc chce pan pewnie oczyścić swe zęby?...

— Nie... Chodzi o coś innego... Nudzę się. Nie wiem co ze sobą robić... Książki mnie nudzą, całe życie jest nudne... Gdyby ktoś zechciał dzisiaj urządzić małe trzęsienie ziemi, albo koniec świata — możebym się trochę ożywił...

Twarz jego powlokła się smutkiem. Westchnął ciężko i rzekł:

— Może dam sobie dziś wyrwać dwa zęby od razu... Tak mi się nudzi...

— Pocięż pan mówi, że pana zęby nie bolą?...

— Gdyby choć bolały. Przechodziłem tedy, więc myślę sobie — wstąpię i dam sobie wyrwać kilka zębów, aby jakoś spędzić czas... A dlaczego pan myśli dać sobie wyciąć ślepą kłódkę?... Z nudów... Wstąpiłem do szpitala, zapłaciłem za operację i miałem pewną rozrywkę... A przed tygodniem, wie pan, przyjąłem protestantyzm... Też z nudów... Ale przepraszam pana... Przyszedł już dentysta... Mam pierwszy numer

Podniósł się ospale i ciężkim krokiem podszedł do drzwi.

— Czem mogę panu służyć?... — zapytał uśmiechnięty lekarz.

— Niech mi pan wyrwie dwa albo trzy zęby... — odparł znużony człowiek.

(Podług M. Nadra)

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI.

„Rywal”.

Imponujące widowisko kapitalnie zainscenizowane przez Leona Schillera zyskało entuzjastyczne oceny prasy całej Polski. Dziś gościć będzie Teatr Miejski reprezentantów świata artystycznego stolicy pp.: Bona-Zełęńskiego, Stojnińskiego i red. Grydzewskiego

MIRA EFROS

Jutro, w sobotę, o godzinie 4-ej po południu po cenach najniższych (od 50 gr.) „Mira i Efros”.

„W czepku urodzony”.

W sobotę o godzinie 8.30 wiecz. „W czepku urodzony”.

UROCZYSTA AKADEMIA

KU CZCI KAZIMIERZA PUŁASKIEGO

W niedzielę, dnia 13 b. m., o godzinie 12-ej w południe odbędzie się w Teatrze Miejskim Uroczysta Akademia ku czci Kazimierza Pułaskiego. Przemówienia wygłoszą pp.: Prof. Lorenz i p. Zaborowski — por. W. P. Stronę muzyczną reprezentować będzie chór im. Moniuszki, oraz orkiestra wojskowa. W części recytacyjnej biorą udział artyści Teatru Miejskiego pp.: Niedzwiecka i Krzemiński.

Bilety bezpłatne rozdzieliła dyrekcja Teatru pomiędzy delegacje młodzieży, związki i wojsko.

TEATR KAMERALNY.

Dziś w piątek premiera głośnej sztuki Leonarda Franka „KAROL I ANNA” (Powrót z niewoli). Zapowiedź wystawienia tej sztuki wywołała w mieście zrozumiałe zainteresowanie, czego dowodem nieliczna ilość biletów jaka pozostała jeszcze w kasie. Reżyserował sztukę Leopold Zbucki. Dekoracje przygotował E. Pietkiewicz. Obsadę stanowią: B. Bronowska, Markarczyk-Wasilewska, Zofia Marcinowska, E. Waczyńska, St. Danilowicz, R. Gorowski, W. Matuszkiewicz, L. Madaliński, T. Warchałowski, L. Zbucki.

RZECZYWISTOŚĆ

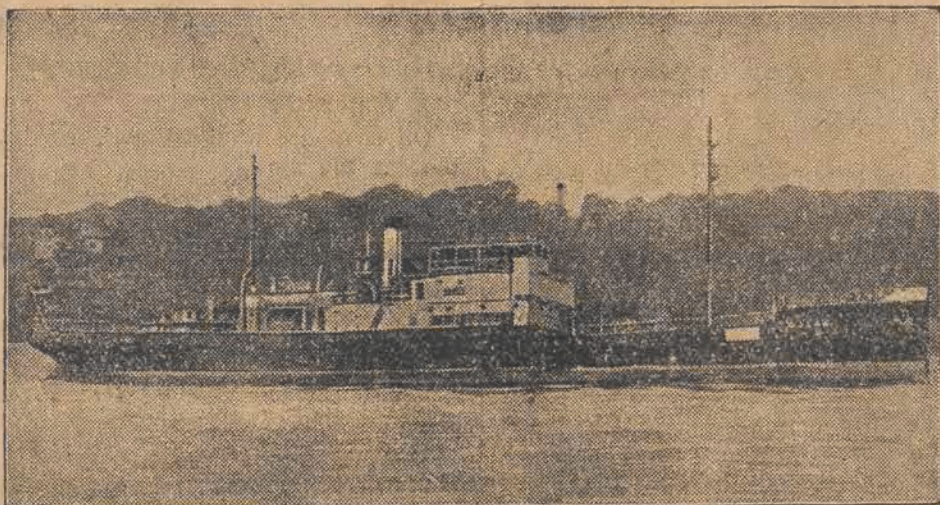
W niedzielę o godz. 5-ej po poł. komedia Bolesława Górczyńskiego „Rzeczywistość” po raz ostatni z Kozłowska, Lubieńska, Melina. Ceny najniższe od 1 zł. do 6 zł.

TEATR POPULARNY

Bajka dla dzieci.

Jutro w sobotę o godz. 4 po poł. i w niedzielę o godz. 12-ej w południe gorąco przez działywie przyjęta — efektowna i barwna uroczysta tańcami i śpiewami bajka dla dzieci B. Hertza „ZAKŁĘTE TRZEWICZKI”.

Z historii nieudanego zamachu stanu



Niemiecki okręt „Falke”, który miał pomóc wenezuelskim rewolucjonistom do wywołania rewolucji w Wenezueli. Jak wiadomo — dostarczył on powstańcom całego ładunku broni i amunicji, jednak zamach nie udał się.

Żebraczki straszą dzieci

zabierając im śniadanie lub ostatni grosik

Wychowawcy i nauczycielowie powinni zainteresować się tą sprawą

Lódź, 11 października.

O rozpanoszeniu się żebractwa w Łodzi tyle już pisano, że zda się na ten temat nic nowego powiedzieć już nie można. Mimo to warto jeszcze zwrócić uwagę na pewien charakterystyczny szczegół w związku z tą kwestią.

Żebraczki łódzkie, widząc, że proceder ich na ulicach nie daje ostatnio zbyt wielkich zysków, postanowiły znaleźć inne źródła zarobków i porzuciły ulicę, przenosząc się do szkół.

W czasie przerw w bramach szkół powszechnych zbierają się żebraczki z ulicy i straszą dzieci, aby tą drogą wydostać od nich kilka groszy lub kawałek chleba.

Przestraszone dzieci, wierząc w gro-

źby żebraczek, oddają chętnie wszystko co mają, rezygnując nieraz z jedynego śniadania lub ostatniego grosika.

Zrozumiałą jest rzeczą, że wspomaganie bliźnich należy do pięknych cech charakteru i należy w dzieci wpajać zamiłowanie do udzielania wsparcia ułdom biednym lub kalekom, nie można jednak dopuścić do tego, aby żebraczki wymuszały ostatni kęs chleba, zabierając dzieciom pożywienie, które miało wystarczyć dla nich przez cały czas pobytu w szkole.

Wizyty żebraczek podczas przerw zauważyliśmy już w kilku szkołach. Wychowawcy i nauczycielowie powinni zwrócić na ten fakt baczniejszą uwagę.

Wymuszanie datków za pomocą gróźb i strachów nie może być uznane za racjonalną metodę wychowawczą.

Kto odziedziczy

olbrzymią fortunę po tancerce Gaby Deslys?

Niezdługo rozpocznie się w Paryżu sensacyjny proces o spadek po zmarłej przed siedmiu laty światowej sławy tancerce, Gaby Deslys, znanej ze swej urody i słynnej z tego, iż była przyjaciółką byłego króla portugalskiego, Manuela.

Ogólna wartość wspaniałych klejnotów, pochodzących przeważnie od królewskiego przyjaciela zmarłej, łącznie z gotówką przedstawia się w sumie 2 milionów dolarów.

Nic więc dziwnego, że na tak kłopotliwą schedę znalazło się wielu amatorów, udowadniających na wszelki sposób swe prawne roszczenia. Zmarła tancerka chciała uchodzić powszechnie za rodowitą francuską, choć była pochodzenia węgierskiego i dlatego zerwała całkowicie łączność ze swą bliższą i dalszą rodziną.

Wynikło na tem tle kiedyś w Wiedniu zabawne zdarzenie. Podczas występów Gaby w teatrze „Apollo”, zgłosiła się pewnego wieczoru za kulisy jakaś kobieta i oświadczyła, że jest rodzoną matką tancerki. Opowiedziała ona, że się nazywa Navratil i mieszka na Węgrzech i że poznała w fotografiach Gaby, umieszczonych po rozmaitych pismach, swą córkę, która wśród tajemniczych okoliczności zginęła przed dziesięciu laty z domu rodzicielskiego.

Kobiety tej nie dopuszczono do tancerki: jakaś majestatycznie wyglądająca dama odprawiła ją z kwitkiem, oświadczaając, że ona to jest właśnie matka tancerki i że nawet tak sławna osoba, jak Gaby Deslys, nie może mieć dwu matek.

Było to jednak, jak się później okazało, tak zw. „teatralna mama”, która, pokłóciwszy się o coś ze swą „córeczką” w Londynie, doniosła tamtejszej policji, że Gaby jest w rzeczywistości prostytutką, czy też austriacką. Ponieważ fakt ten przytrafił się podczas wojny, Gaby musiała niospiesznie zwać z Anglii do Paryża, gdzie zaopiekowali się nią

jej liczni wpływowi przyjaciele, na czele z królem Manuelem.

Niezdługo w Paryżu zgłosiła się znowu jakaś mama, ale tym razem okazało się znowu, że owa druga rodzicielka ma sfalszowane dokumenty.

Za życia, jak widać z tego, nie miała Gaby szczęścia do rodzonych matek, a po śmierci aż 25 różnych rodzin będzie walczyło przed sądem o prawo dziedzictwa po marnotrawnej córce, która nigdy nie chciała się do nich przyznać.

Hallo! Tu radio!..

Godz. 11.58 — Sygnał czasu, hejnał z wieży Mariackiej w Krakowie 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych 15.20 — Przegląd wydawnictw peeriodycznych, omówi prof. Henryk Mościcki. 16.15 — Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 — Rozmaitości 17.00 — Transmisja z sali rady miejskiej uroczystej akademii ku czci Kazimierza Pułaskiego 18.00 — Muzyka taneczna w wykonaniu orkiestry teatru „Morskie Oko” pod dyr. St. Nawrota. 18.45 — Rozmaitości 19.25 — Muzyka z płyt gramofonowych. 19.58 — Sygnał czasu 20.15 — Koncert symfoniczny z Filharmonii Warszawskiej. Wykonawcy: orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Rudolfa Niliusa, Jella Braun-Forwald (alt) i Antoni Marja Topitz (tenor). Po transmisji komunikaty: meteorologiczny, policyjny, sportowy, wiadomości bieżące, oraz komunikaty PAT.

Dr. med. J. POLAK
Choroby wewnętrzne i alergiczne
(astma, pokrzywka, artretyzm, reumatyzm)
ul. 6-go Sierpnia 22
fr. i piętro,
tel. 64-21 przyjmuje od 9—12 i od 8—9 w.



Jak Stefan Jaracz przeżywa swą rolę

Ciekawe zwierzenia genialnego artysty na ten temat

Genialny artysta Jaracz gra w Warszawie już kilkadziesiąt razy pod rząd główną rolę w sztuce „Artyści” — i co wieczór wyciska łzy z oczu wzruszonych widzów.

Co wieczór przeżywa ten wielki artysta na nowo tę samą tragedję „osobistą” co wieczór jednak czyni to z taką świeżością i bezpośredniością, jakby przeżywał ją po raz pierwszy...

Widzowie, którzy widzieli go kilkakrotnie, zdumieni są mimowoli tą siłą i szczerością przeżyć duchowych, o których trudno uwierzyć, że są jedynie „udawane”...

Na ten temat zadał Jaraczowi odpowiednie pytanie współpracownik jednego z warszawskich tygodników. Otrzymał od artysty następującą charakterystyczną odpowiedź:

— „Gram Skeeda (tak zwie się bohater w „Artyście”) codziennie inaczej, trzymając się, oczywiście, zasadniczej linii charakteru tej postaci. Zależy to od mego każdodziennego nastroju. Oczywiście wynika to z ograniczonej ludzkiej wytrzymałości nerwów...”

Wywołuje to różne uczucia na widowni, zależnie od tego, bałwa jakiego nastroju podmaluje w danym dniu mego Skeeda w poszczególnych momentach jego życia...

I dalej zwierza się artysta: — Takiej metody pracy aktorskiej nauczyła mnie — „Reduta”. (Jaracz grał przez dłuższy okres czasu w tym teatrze pod kierunkiem Juliusza Osterwy). W Reducie wzięłem największy ciężar aktorski na swoje barki, grając Judasza w dramacie Tetmajera.

Wszystkie inne role w porównaniu z Judaszem to — fraszka!... Nigdy już Judasza grać nie będę... Za dużo zdrowia i nerwów kosztowała mnie ta koszmarna wizja.

Ach — gdyby dożyć tych czasów w teatrze, żeby nie trzeba było grać codziennie!... — westchnął Jaracz pod koniec rozmowy.

Najpiękniejszy teatr Paryża

Inauguracyjne przedstawienie przyjęła krytyka nieprzychylnie

W Paryżu odbyła się w tych dniach — 7 b. m. — inauguracja nowego teatru, „Theatre Pigalle”, ufundowanego przez Rotszylda kosztem 40 milionów franków. Budowa trwała pełne cztery lata. Jest to obecnie najpiękniejszy, najnowocześniejszy teatr Paryża.

Na inauguracyjne przedstawienie napisał Sasza Guitry specjalnie sztukę p. t. „Histoire de France”. Jest to widowisko składające się z 15 obrazów z historii Francji, od pra-początków do obecnej epoki.

Wystawiono ją z nadzwyczajnym przepychem dekoracyjnym, udział wzięli najwybitniejsi artyści, mimo to krytyka wyraża się o sztuce dość sceptycznie.

Turecki film narodowy

W Turcji ukończono w tych dniach nakręcanie pierwszego oryginalnego tureckiego filmu.

Powstał on przy współudziale wyłącznie tureckich aktorów, scenarzysta napisał kierownik stambulskiego teatru miejskiego Ertugrul Muhsin, znany literat turecki, który jednocześnie spełnił rolę reżysera.

Film nosi tytuł „Ankara potassi” — „Kurjer z Angory”. Kapitał na sporządzenie go uzyskany został od rządu tureckiego, który dąży do utrwalenia przemysłu filmowego Turcji.

Dyżurny aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307), S. Hamburga (Główna 50), B. Gluchowski (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26) A. Charemski (Pomorska 10), A. Potasza (Plac Kościelny 10). (b)



Dziś po raz ostatni! ANNA MAY WONG

w arcydziele sztuki realizatorskiej Ryszarda Eichberga

Kto kocha wielką, prawdziwą sztukę musi ten film zobaczyć.

Początek seansów o godz. 4.30 po poł., w sob., niedz. i święta od godz. 12-ej. Ceny wszystkich miejsc oprócz łóż. w niedz., sob. i święta od godz. 12—3 1 zł. Orkiestra pod dyr. R. Kantora.

Klejon! sezonu największa tragiczka ekranu Motyl Brukowy

Dwaj bogacze bez głowy Tajemnicze zbrodnie, których nie można rozwiązać

Pewne koła opinii angielskiej są żywo poruszone strasznym losem, jaki spotkał anglika Manby, zamieszkałego w amerykańskim mieście Santa Fe.

Manby był człowiekiem bardzo bogatym, majątek jego liczone na wiele milionów, a zdobył go na kopalniach złota w Meksyku. Pomimo to w mieście Santa Fe prowadził życie bardzo odosobnione. Mieszkał sam jeden we wspaniale urządzonej willi, w towarzystwie tylko dwu ogromnych dogów, wytresowanych, które go ani na krok nie odstępowały.

Widoczne było, że Manby'ego trawi jakaś tajemnica, że czuje nad sobą wściekłość ustawicznie jakieś niebezpieczeństwo, tak, że przypominał bohatera sławnej noweli Maupassanta p. t. „Martwa Ręka”.

Manby miał wielu przyjaciół w mieście, którzy go jednakże rzadko odwiedzali, a jeszcze rzadziej widywali go poza obrobem jego willi. To też nie zwróciło niczyjej uwagi, że Manby od dłuższego czasu się nie pokazywał. Dopiero roznaczkowe wycie psów w zamkniętym ogrodzie willi, kazało przypuszczać, że się coś stało w tem samotnym mieszkaniu.

Zawiadomiona policja wkroczyła do willi Manby'ego i tam znalazła na wstępie skrwawione i poszarpane ciało Manby'ego, które już tak widocznie leżało od kilku dni...

Na piersiach Manby'ego opierał łapy jeden z dogów, tak oszalały z głodu, że musiano go zabić, ażeby zbliżyć się do umarłego.

Po oględzinach władze przysłyły do przekonania, że albo Manby umarł nagle na udar sercowy i potem został poszarpany przez głodne psy, albo one go za życia zażarły. Dziwnym szczegółem było tylko to, że ciało Manby'ego było bez głowy, a w pobliżu nigdzie nie było śladów, pozostałych po niej kości...

Dopiero po przeszkaniu mieszkania, znaleziono głowę, ukrytą w bibliotece. Wydawało się to niemożliwym jako dzieło psów, zaczęto więc przypuszczać zbrodnię, a zarazem przypomniano sobie zupełnie podobny wypadek, który się zdarzył przed 8 laty i wiążący się ściśle z historią życia Manby'ego.

Mianowicie przed laty, niejaki Stone odkrył, niedaleko Santa Fe bogatą kopalnię złota, która dotychczas nazywała się po angielsku „Mystic Mine”. To jest tajemnicza kopalnia. Stone miał wspólnika pewnego anglika nazwiskiem Fergusson, z którym razem odkryli w pobliżu jeszcze bogatszą kopalnię „Aztek-Mine”.

Pewnego dnia Stone zniknął bez śladu, podejrzewano morderstwo, ale nie stwierdzono zdołano. Po jego śmierci, do spółki z Fergussonem przystąpił Manby i niejaki Wilkinson.

Bogatszą kopalnię azteków, sprzeda-

no, ale obiegały pogłoski, że Wilkinson i Manby podkradali się do sprzedanej kopalni podziemnym tunelem i w ten sposób znacznie podwyższyli swój majątek.

Pewnego dnia, a było to w styczniu roku 1921, Wilkinsona znaleziono zamordowanego, a zbrodniarz odciął mu głowę, którą znacznie później znaleziono w innym miejscu.

Podejrzewano wówczas pewną kobietę, która jednak zdołała wykazać swoje alibi i tajemnica pozostała nierozwiązana.

Musił jednak tę zagadkę znać Manby, bo od tej chwili żył w ciągłej trwodze i jakgdyby w oczekiwaniu na wroga, który się zjawić musi.

Obecnie i on, podobnie jak Wilkinson, padł ofiarą morderstwa. Czy tym razem uda się wykryć sprawców, trudno przewidzieć, chociaż niema wątpliwości, że zbrodniarz znajduje się pomiędzy poszukiwaczami złota i że tragedja Stone'go, Wilkinsona i Manby'ego stanowi wspólny epizod żałosnej walki o złoto, jaka się toczy po wszystkich kopalniach tego złotego kruszcu.

CZYTAJCIE

„REPUBLIKE”

Wojna samochodowa

między Europą a Ameryką

W najbliższych dniach zebrać mają się w Paryżu na specjalnej konferencji przedstawiciele wszystkich europejskich fabryk automobilowych. Celem konferencji będzie stworzenie jednolitego frontu europejskich fabryk automobilowych dla zwalczania konkurencji amerykańskiej. W szczególności nowy kartel fabryk europejskich przeprowadzić ma u poszczególnych rządów europejskich wydatne ograniczenie importu samochodów amerykańskich do zainteresowanych państw europejskich.

Czy jednak rezultaty tej konferencji dadzą się praktycznie zrealizować wydać się mocno wątpliwym. Przemysł automobilowy Europy jest jeszcze za słaby i za młody, by mógł wystąpić do skutecznej walki z amerykańskimi królami samochodowymi, dysponującymi olbrzymimi kapitałami i operującymi tanimi cenami, oraz tanim kredytem.

Kongres szachistów

W Wenecji otwarty został w ostatnich dniach światowy kongres szachistów. W Kongresie wzięli udział delegaci 13 państw. Obrady miały jednak raczej charakter towarzyski i nie doprowadziły do powzięcia żadnych poważniejszych uchwał.

Lekarz-dentysta

Fanny Horowicz

Cegielniana 25, I p. fr.

Ordynuje w godz. 9—1.



Wspaniała ilustracja muzyczna wielkiej orkiestry symfonicznej pod dyr. A. Czudnowskiego

1215 i dni następnymi
Superfilm produkcji europejskiej

Markiz D'Eon, Rycerz M-me D'Amour

Wielkie arcydzieło filmowe z czasów panowania słynnej kochanki Ludwika XV oraz krwawych rządów w Rosji szaleńca na tronie, PIOTRA III

W rolach głównych:

Liana Haid jako Markiz D'Eon Hr. Agnes Esterhazy jako M-me D'Amour Fritz Kortner jako Car Piotr III.

Początek przedst. o godz. 4-ej po poł. w soboty i niedzielę o godz. 12-ej w poł., ostatniego o godz. 10-ej wiecz. Ceny miejsc popularne, na pierwszy seans od 1 zł., w sob. i niedz. od 12-ej do 3-ej po poł. wszystkie miejsca po 1 zł.

Stefan Burski.

Czerwony testament

Sensacyjny romans z życia współczesnej Łodzi.

40)

Awantura przybierała coraz gwałtowniejszy charakter, odgłosy stawały się coraz silniejsze.

— Pomordują się tam — szepnął za-trwożony Rolle do Trzeciaka.

— A niech ich tam Pan Bóg kocha — odparł Trzeciak, nie przerywając roboty.

Jesteśmy przecież zamknięci — zwrócił uwagę Rolle.

— Niech pana o to głowa nie boli.

— Słuchaj człowieku, czy mógłbyś mi pomóc do czeladki? — spytał prawie błagalnie Rolle.

Trzeciak w milczeniu skinął głową.

— Oddam ci wszystko co mam, słyszysz?

— Słyszysz, ale narazie nie zrobić nie mogę, trzeba poczekać — odparł Trzeciak.

— Kiedy? — spytał niecierpliwie Rolle, w którego wstąpiła iskra nadziei.

— Jeszcze nie wiem, przyjdzie czas — powiedział tajemniczo Trzeciak.

— Więc idź proszę do Walerji Przybyszewskiej...

— Do kogo? — spytał zaciekawiony Trzeciak.

— Do Walerji Przybyszewskiej i powiedz jej, że gonię resztkami, żeby mnie ratowała, niech doniesie policji, niech podniesie alarm...

— Gdzie ona mieszka?

— Nie wiem — odparł zasmucony Rolle. — A pan nigdy jej nie widział?

— Nie, pierwszy raz słyszę to nazwisko.

— To źle, myślałem, że wiesz o kim mówię, podobno też była więziona przez Bacha. Sądziłem, że ją znasz, żeś i ją o-taczał elektrycznym murem. Przypuszczałem, że jest już na wolności, tak mi przecież dawał do zrozumienia Bach, gdy go prosił o zezwolenie widzenia się z Walerją — mówił do siebie Rolle, nie zwracając żadnej uwagi na monterów.

— A co to jest za jedna? — spytał Trzeciak.

— Co za jedna? — spytał półprzytomnie Rolle.

— A bo ja wiem co za jedna, rzeczywiście ma pan rację. Co to jest za jedna? — uparcie powtarzał Rolle słowa Trzeciaka.

Trzeciak z zaciekawieniem obserwo-

wał Rollego, miał wrażenie, że ostatnie przejścia i okropne warunki, w jakich żył tutaj, oderwany gwałtem od świata i ludzi, spowodowały wstrząs nerwowy wskutek czego Rolle nie mógł być dziś zaliczony do ludzi o zupełnie zdrowych zmysłach.

Momentami absolutnej apatii szybko przeradzały się w chwile gorączkowej pracy, podczas której zapisywał całe stronic, redagując jakieś odezwy, doniesienia, oskarżenia przeciwko Bachowi, Kilimowi, Walerji, przeciwko całemu światu, który obojętnie przygląda się jego strasznej mecie.

Zaklinał jakieś tajemnicze armie niebios, aby przybyły z odsieczą. Innym razem znów o jakichś promieniach swej woli, które wysyłał w świat i które miały wzbudzić zaśnieżone pokolenie do zbrojnego napadu na twierdzę. „W której ginie człowiek niewinny”.

Tragizm położenia Rollego, jego bezbronność, tajemniczość całej sytuacji, dręcząca go zagadka, której nie potrafił rozwiązać, tęsknota za Walerją i brak powietrza i światła, a co za tem idzie i snu — podkopały go doszczętnie.

O ile fizycznie czuł się jeszcze niezły, o tyle duchowo opadł zupełnie.

Nie panował nad sobą i dlatego jak ostatniej deski ratunku chwycił się pomocy Trzeciaka, jedynej osoby poza barierą, która miała dostęp do niego.

Tymczasem burza za murem uci-chała.

Trzeciak począł szykować się do odejścia.

Spakował swe manatki, odstawił drabinkę, umył ręce w umywalni Rollego i czekał.

Istotnie ktoś z zewnątrz po chwili przekreślił klucz.

W drzwiach stanął Kilim.

Całą twarz miał pokaleczoną, oczy podbite, sińce na czole, nos rozdrapany, lewe oko zalane krwią.

Bach bronił się widocznie rozpaczliwie.

— Ja wychodzę — powiedział spokojnie Trzeciak, udając, że nie widzi okropnej twarzy Kilima.

— Dobrze — powiedział ochrypłym głosem Kilim. — Czy wszystko jest w porządku?

— Z mojej strony tak — powiedział Trzeciak.

— Z ozyjnej nie?

— Z waszej, należy mi się zapłata.

— Należy się, chodź pan, zapłacę! — rozkazał Kilim, rzucając ponure spojrzenie w stronę Rollego.

— Trzymaj pan język za zębami, nie gadaj pan nikomu, co tu słyszał i widział, rozumiano? — zwrócił się Kilim do montera, wypłacając mu zarobek.

— Zrozumiano, panie Kilim — odpowiedział Trzeciak.

— O jeszcze jedno pana poproszę...

— No.

— W takim stanie nie mogę nigdzie się pokazać. Idź pan przeto do adwokata Liberty na ulicę... i powiedz pan, żeby tutaj przyszedł z papierem, on już wie z jakim, to mu opowiem sporo ciekawych rzeczy o jego rodzinie. Zrób pan to zrzęcznie, żeby przy tem nikogo nie było.

— Zrobione, panie Kilim — odpowiedział Trzeciak.

Dopiero w domu przypomniał sobie Trzeciak o kartce Rollego.

(D. c. n.)


**TEATR
ŚWIATŁY**
„CASINO”
**TEATR
ŚWIATŁY**


Dziś uroczysta premiera czołowego filmu produkcji polskiej 1929/30 p. t.

MOCNY CZŁOWIEK

wg. powieści **St. Przybyszewskiego**

Reż. **H. Szaro**

W rol. głównych:

Maria Majdrowiczówna, Agnes Kuck,
Grzegorz Chmara, (Art. ros. teatru Stanisławskiego)

W rol. głównych:

Artur Socha (Art. Teatru Miejskiego w Łodzi)

Wytwórnia „GLORIA”

Początek seansów punktualnie o godz. 4.30, 6, 8, 10

Specjalna ilustracja muzyczna p. L. Kantora

Ostrzeżenie.

Ostrzega się przed nabyciem weksli; z wystawienia Edwarda Fiszera na zlecenie M. Stawińskiego: 1) platny dn. 31.1.30 r. Zł. 500.— 2) „ „ 28.2.30 „ „ 1000.— 3) „ „ 31.3.30 „ „ 1000.— 4) „ „ 31.3.30 „ „ 500.— które znajdują się w posiadaniu małżonków Cynapold.

Sprawa o unieważnienie powyższych weksli jest w toku, bowiem znalazły się w posiadaniu małż. Cynapold nieprawnie

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.

Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11—12 i od 6—8 w. w niedziele i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.

Od 1—2 w. Lecznicy (Piotrkowska 62)

PORADNIA wenerologiczna

Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1.

Czynna od 8 rano do 9 wieczór. Od 11—12 i 2—3 przyjmuje lekarz-kobieta. W niedziele i święta od 9—2 pp.

Leczenie chorób:
Wenerycznych, moczopłciowych i skórnych.

Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper. Konsultacje z neurologiem i urologiem. Gabinet światło-leczniczy. Kosmetyka lekarska.

Oddzielna poczekalnia dla kobiet.
Porada 3 złote.

KOLNIERZYKI krepletynowe i żorzetowe w wielkim wyborze „Galant” Nowomiejska 10.

RUTYNOWANA bufetowa potrzebna od zaraz Bar „Bachus”, Narutowicza 1

Doktor Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul. **Piotrkowska 70** (róg Traugutta) tel. 81-83
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10 do 1-ej

Doktor Wolkowyski

Cegielniana 25
Telefon 26-87
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych.
Elektroterapia.
Leczenie lampą kwarcową.
przyjmuje od godz. 8—2 i 5—9 wiecz. w niedzielę i święta 9—1
Dla pań od 5—6 oddzielna poczek

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW
I GABINET DENTYSTYCZNY
PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 22-89

(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka. Kapiele świetlne, lampy kwarcowe, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, krew, wydzielin, płwocm, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE

ZAKŁAD fryzjerski Piotrkowska 17 (w podwórzu), ceny konkurencyjne strzyżenie 1 złoty, onduacja 1.50.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy

**reklamy świetlne na słupach
miejskiego parkanu.**

otaczającego Ogród Kolejny ze strony ulic: Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej.

Park Kolejny znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszymi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy.

Reklama świetlna jest tania i celowa.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym
Sienkiewicza 39, tel. 24-47.

Wykwalifikowani doświadczeni

**MONTERZY
kanalizacyjni
poszukiwani**

Zgłaszać się w firmie
„Rawicki i Winter”
Kilińskiego 41
od godz. 4—5 po poł.

Lekarz - Dentysta

B. Markus-

Nusbaumowa

Piotrkowska 51
tel. 21-23.
Godz. przyjęć 3—7

LAUKATKA

moskiewskiego konserwatorium, udziela lekcji gry fortepianowej.
Wschodnia 72
mieszk. 19.

Reperuję bieliznę

wszelką starannie i niedrogo. Piotrkowska 255 m. 42. I of. 2-e piętro.

Pończochy jedwabne

i inne, suknie trikotinowe i t. p.
przyjmuje do reperacji.
ul. 6-go Sierpnia 70, III piętro
Tanio, bo w prywatnym mieszkaniu.

MŁODA

inteligentna panna ze znajomością buchalterji i pisania na maszynie zmienia posadę. Na żądanie przedstawi pierwszorzędne referencje. Oferty sub: „Odpowiedzialna”

ELEGANCKI duży pokój na I piętrze z niekrepującym wejściem odnajduje bezdzietnemu małżeństwu lub 2 solidnym i kulturalnym osobom (izr.) całodzienną utrzymywanie. Telefon. Południowa 18, m. 25, m. 2—4.

Lecznica SANITAS

ul. CEGIELNIANA 29
Gabinet wenerologiczny
D-ra S. KANTORA
dla leczenia chorób skórnych i moczopłciowych

Doktor

Sołowiejczyk
Chor. skórne i weneryczne.

POWRÓCIŁ

Piotrkowska 99

tel. 44-92

Przyjmuje codziennie od 2—6 i 8—9 wiecz. w niedziele i święta od 10—2

BIURALISTKA

młoda, inteligentna z naturalnym wykształceniem pisząca na maszynie
**poszukuje
posady.**

Łaskawe oferty do adm. „Republiki” sub. „I. R. 120”



Nowy rekord światowy

W Helsingforsie odbył się bieg na przełaj na 25 km., w którym zwyciężył znany fiński długodystansowiec Marttalin, w czasie 1:22:18, ustanawiając jednocześnie nowy rekord światowy. Dotychczasowy rekord światowy należał do Anglika Harpera, który uzyskał czas 1:23:45,8.

Ćtery kluby ligowe

zawieszone w prawach członków Ligi

Jak się „Express Wieczorny” dowiaduje, Zarząd Ligi zawiesił na ostatnim swoim posiedzeniu następujące kluby w prawach członka Ligi: Pogoń, Czarni, Warszawianka i Ruch.

Powodem tej kary jest zaleganie w

opłatach członkowskich. Zawieszenie to równoznaczne jest z dyskwalifikacją. Tak, że o ile do niedzieli kluby te nie zapłacą należnych sum, nie będą miały prawa rozegrać zawodów o mistrzostwo i przeciwnicy otrzymają walcovery.

Garbarnia-Turysty

oraz jeszcze ćtery interesujące

spotkania w nadchodzącą niedzielę

Po tygodniowej przerwie, spowodowanej międzypaństwowym meczem piłkarskim Polska — Austria, ligowcy staną znów do boju w nadchodzącą niedzielę.

Zacznijmy od Krakowa. W podwawelskim grodzie zmierzy się Cracovia z zagrożoną spadkiem do niższej klasy drużyną katowicką i F. C.

Katowiczanie nie mogą już sobie pozwolić na utratę choćby jednego punktu, dlatego spodziewać się należy z ich strony ambitnej gry. Aczkolwiek faworytem meczu jest Cracovia, typujemy na zwycięzcę zespół katowicki.

We Lwowie rozstrzygnąć się mają losy Pogoni.

Nie ulega kwestji, że mecz z Ł.K.S. ma dla exmistrza Polski decydujące niemal znaczenie.

Po zwycięstwie Turystów nad Warszawą. Pogoń znów zepchnięta została na ostatnie miejsce w tabeli i ażeby się uratować od spadku, musi również tak jak Ł. F. C., zwyciężyć wszystkich pozostałych przeciwników.

Niezwyczajne fatum

boksera amerykańskiego

O nieprawdopodobnym wprost wypadku donoszą pisma amerykańskie. Przed kilku laty miał się zmierzyć amerykański bokser Frankie Genaro z Pancho Villa o tytuł mistrza świata w wadze muszej. Villa zachorował jednak na kilka dni przed spotkaniem i zmarł akurat w chwili gdy Genaro przybył na miejsce walki. Gdy Genaro miał obecnie zmierzyć się w Londynie z Anglikiem Johnny Hill o tytuł mistrza świata, dowiedział się tuż po przyjeździe do Londynu, że jego przeciwnik zmarł. No i nie wierzyć tu w fatum!

Ciekawa sprawa

z piłkarzem Bernsteinem

Swego czasu brał udział w grach o mistrzostwo w barwach łódzkiej B. klasowej Hasmonei gracz z Ostrowi w Ostrowiu M. Bernstein, który przy wstąpieniu do klubu łódzkiego przedstawił pismo z zarządu swego klubu, które zawierało go, że został zwolniony jako czynny piłkarz klubu. Na tej zasadzie grywał on w Hasmonei, w myśl przepisów. W międzyczasie okazało się jednak, że zarząd Ostrowi zwolnienia nie przesłał do P. Z. P. N., co też również uczynił z innymi graczami, uprzednio zwolnionymi z klubu. Sprawę tę rozpatrywał już kilkakrotnie Łódzki Wydz. Gier i Dyscypliny i ostatecznie postanowił zwrócić się do P. Z. P. N.-u z prośbą o wyjaśnienie jak w tym wypadku postąpić. Najprawdopodobniej Ostrowia zostanie ukarana za nieprzestrzeganie przepisów P. Z. P. N.-u. W związku z tem zachodzi również kwestja, czy Bornsteinowi wolno było później grywać w Ostrowi po opuszczeniu Łodzi. Ostrowia jest najpoważniejszym kandydatem do przejścia do klasy A w swym okręgu i gdyby sprawa ta została dla niej nieprzychylnie załatwiona, może ona otrzymać walcovery za wszystkie spotkania w których brał udział Bernstein po powrocie do Ostrowa.

Z Ł. K. S.-em będzie miała drużyna lwowska b. dużo roboty i b. w to wątpić należy, czy uda się Pogoni pokonać silny Ł. K. S.

W Poznaniu gra Warta z Czarnymi. I tam toczyć się będzie b. zacięty bój.

Czarni po sześciu przegranych meczach stacają się coraz niżej w dół tabeli i b. wątpić należy czy zdołają powiększyć swój zasób punktowy.

Warta aczkolwiek nie znajduje się obecnie w pełni formy jest faworytem spotkania.

W Warszawie gościem tamtejszej Legji będzie Wisła krakowska.

Wynik meczu tego trudno jest odgadnąć. Świetna drużyna mistrza Polski natrafia na godnego przeciwnika, to też z góry można przypuszczać, że dojdzie do bardzo zaciętej walki.

Jak sygnalizuje prasa stołeczna, Le-

gia przygotowuje się do tego meczu niezwykle starannie i wystąpi w swym najsilniejszym składzie, tak jak Wisła, która specjalnie sprowadza na zawody te kpt. Reymana.

W Łodzi zmierzy się Garbarnia z Turystami.

Przedsmak gry Garbarni mieliśmy już ubiegłej niedzieli na meczu Łódź — Kraków.

Sześciu graczy beniaminka Ligi udowodniło, że Garbarnia jest rzeczywiście pierwszorzędnym zespołem, to też Turysty zmuszeni będą zdobyć się na duży wysiłek, by zdobyć dalsze 2 punkty.

Czy im się uda zobaczymy w niedzielę, w każdym razie spodziewać się należy w tym niezwykle ważnym dla Turystów meczu b. zaciętej walki z obu stron zwłaszcza iż Garbarnia marzy przecież o pierwszym miejscu w tabeli.

Pierwszy sukces

Jędrzejewskiego w turnieju tenisowym w Meranie. Ze strony polskiej bierze również udział Junżanka

(Korespondencja własna „Expressu”)

W dniu wczorajszym rozpoczął się tu słynny tradycyjny turniej tenisowy, który zgromadził na kortach przedstawicieli kilkunastu państw.

Najznakomitsze rakiety europejskie postanowiły godnie zakończyć tegoroczny b. bogaty sezon tenisowy.

Po wycofaniu zgłoszeń Mörpurgi i Boussus jako faworyci turnieju wymieniani są: węgier Kehrling - obrońca tytułu mistrza, wiedeńczyk Matejka, Anglik Lee, szwajcar Aeschliman, Włoch Stefani, Niemiec Froitzheim oraz Francuz Duplaix.

W pierwszym dniu spotkań odbyły się zacięte spotkania między przedstawicielami Niemiec i Włoch, w wyniku których Lorez pokonał Pietra 7:5, 6:2 a Kuhlman zwyciężył Zuccollego 6:1 5:7, 6:2.

Inne wyniki w grze pojedynczej państw przedstawiają się następująco: Brunner — Gersdorf 2:6 6:2 6:1, Stefani — Heydenreich 6:2 7:5, Aeschliman — Michailoff 6:4 4:6 6:3, Banfield — Cramer 6:4 6:4, Froitzheim — Gustke 9:7, 6:8, 6:4.

W godzinach popołudniowych Czech Malecek pokonał znanego w Łodzi mło-

dego wiedeńczyka Kinzla 2:0 6:2 6:1. Inne wyniki przedstawiają się następująco: Reuter — Uthmoller 6:3 6:2, Borman — Bruner 7:5 7:5, Lorenz — Eisler 7:5 2:6 6:4, Cranun — Ostiani 6:1 3:6 8:6, Janecke — d'Avalos 6:8 4:6, Gersdorf — Salm 6:4 6:4, Freiburg — Zuccoli 6:2 6:2, Hartz — Goldschmidt 6:2 7:5.

W grze pojedynczej pań o t. zw. „Lenz - Cup” polka Jędrzejewska odniosła wspaniały sukces, bijąc przedstawicielkę Austrii p. Kommenda 6:1 6:3. Mistrzyni Polski zaprezentowała się z jak najlepszej strony i swym pierwszym występem zdobyła sobie uznanie b. licznie zebranej publiczności. Z innych spotkań zanotować należy porażkę przedstawicielki Holandji p. Stroink, która pokonała została przez p. Parelli 8:6 6:4. P. Kallmeyer pokonała hr. Lomkowitz (Praża) 6:2 6:1. P. Kallmeyer pokonała polkę Junżankę 6:4 6:3.

Turniej, który wywołał w Meranie kolosalne zainteresowanie i jest licznie odwiedzany odbywa się na pięknych kortach, niezwykle malowniczo położonych.

St. W — ski.

Sensacyjny mecz

Szmidt-Kołodziejczuk

odbędzie się 20 b. m., podczas wyścigu o mistrzostwo „Uniiu”

Na nadchodzącą niedzielę dnia 13 b. m. naznaczono wprowadzić oficjalne zamknięcie sezonu kolarskiego na szosie, sezon jednak jeszcze się nie kończy.

W niedzielę dnia 20 b. m. przeprowadza S. S. Union 100 kilometrowy wyścig szosowy o mistrzostwo klubowe. Trasa wyścigu nie została jeszcze ustanowiona. Przypuszczalnie mistrzostwo Uniiu odbędzie się na trójkacie szos Łask — Lutomiersk — Aleksandrów. Pod uwagę brana jest jeszcze trasa Zgierz — Stryków — Głowno — Łowicz w stronę Piotru (3 km. za Łowiczem) i z powrotem do Zgierza. Decyzja w tej sprawie zapadnie w najbliższych dniach.

Na starcie klubowych mistrzostw Uniiu staną czołowi kolarze tego stowarzyszenia z bezkonkurencyjnym Kołodziejczykiem, który tak chlubnie zapisał się w historii drugiego biegu dookoła Polski, mistrzem Łodzi na torze Arturem Szmidtem, który może się poszczycić zwycięstwem nad Kołodziejczykiem w biegu o nagrodę Magistratu łódzkiego, Szefflem, Milsteinem, Szefflerem i Sevelevem na czele.

Kolarze przystąpili już do intensywnych treningów.

Walka o pierwsze miejsce rozegra się pomiędzy Kołodziejczykiem a Szmidtem i zapowiada się wręcz sensacyjnie.

Nowy przewodniczący

Wydz. Gier i Dyscypliny

W związku z ustąpieniem przewodniczącego Wydziału Gier i Dyscypliny Ł. Z. O. P. N.-u p. Lauksa, wybranego przez walne zgromadzenie piłkarzy łódzkich, delegowany został na przewodniczącego Wydziału z ramienia Ł. Z. O. P. N. wiceprezes p. Malinowski, który z dn. onegdajszego objął urządowanie.

Mecz Polska-Austria

przyniósł rekord kasy

Mecz Polska — Austria w Gracu, przyniósł 5875 szylingów wpływów, co stanowi rekord kasy w Gracu.

Prasa austriacka poświęca w dalszym ciągu reprezentacji naszej wiele miejsca, chwalać ją bardzo.

W niedzielę wieczór w salonach największego w stolicy Styrii hotelu „Erzherzog Johann” odbył się bankiet, na którym obok graczy obu drużyn, kierowników ekspedycji byli jeszcze obecni zaproszeni goście. Wiceprezes Austriackiego Związku Piłki Nożnej radca dr. Fickeis powitał gości polskich i wręczył im z okazji pierwszego meczu wspaniały podarek, za który delegat PZPN zrewanżował się. Wyrażono również podziękowanie sędziemu zawodów Fabrisowi.

Sobotnie mecze

piłkarskie w Łodzi

Jak się dowiadujemy rozegrane zostaną w Łodzi w nadchodzącą sobotę 2 towarzyskie spotkania w piłkę nożną, mianowicie Hasmonea — Widzew oraz Hakoah — W. K. S.

Mecze ligowe

rozpoczynają się będą wcześniej

Jak się dowiadujemy zarząd Ligi zwrócił się do klubów ligowych z komunikatem, by mecze ligowe poczynawszy od nadchodzącej niedzieli rozpoczynały się o godz. 15-ej popołudniu, ponieważ w kilku wypadkach sędziowie zaznaczyli w protokołach, że mecze ligowe rozpoczynają się stanowczo zapóźno i ostatnie minuty gry upływają już niemal w ciemności.

10-cio lecie

polskich związków sportowych

W r. b. szereg państwowych związków sportowych obchodzić będzie dziesięciolecie. W dniu 11 b. m. upływa 10 lat od chwili powstania pierwszego polskiego związku państwowego — Polskiego Związku Lekkoatletycznego (P.Z.L.A.) Tegoż dnia założony został Polski Związek Sportowy, przekształcony później na P.K.I.O i wreszcie na Związek Związków. W listopadzie obchodzi również dziesięciolecie najliczniejszy i najpoważniejszy w Polsce Polski Związek Piłki Nożnej.

Turniej hokejowy

o mistrzostwo Europy

Tegoroczny turniej hokeja na lodzie o mistrzostwo Europy odbędzie się od 27 stycznia do 2 lutego w Chamonix. Jednocześnie odbędzie się 17 kongres Międzynarod. Związku Hokejowego.

Ostatni mecz

o puchar amatorski

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Presburgu ostatni tegoroczny mecz o amatorski puchar środkowe - europejski między Czechosłowacją i Węgrami.

Rekord światowy

w biegu kolarskim

Ustalony przed niedawnym czasem rekord światowy w jeździe kolarskiej na 50 km. (1:10:42) przez exmistrza świata Alfreda Binda, został w tych dniach pobity przez młodego kolarza włoskiego Gajoni, który na słynnym torze medjołańskim uzyskał na tej przestrzeni czas 1:10:15. Równocześnie godzinny rekord Bindy (42,462 km.) został pobity przez Gajonię, który uzyskał 42,861

Ostatnia minuta.

B. cesarz Wilhelm wraca do Niemiec

London, 11 października.

Pisma angielskie otrzymały wiadomość z Hagi, że b. cesarz niemiecki ma zamiar opuścić obecną swą siedzibę w Doorn i przenieść się na stałe do Niemiec, gdzie ma zamieszkać w jednym z zamków w pobliżu Koburga (w południowej Turyni).

W tej właśnie sprawie „Koburger Tagblatt“ podaje: „Według naszych wiadomości rodzina b. cesarza zainteresowała się zamkiem Hohenfeld, który teraz zwiedzała żona Wilhelma II, księżna Hermína. Nie wiemy jednak, czy i do jakiego stopnia prowadzono w tej mierze układy. Bo zamek ten należy do jednego z wielkich przemysłowców berlińskich“.

16-letni chłopiec zginął w pożarze

Lublin, 11 października.

W Zaklikowie pow. Janów wybuchł wczoraj w nocy groźny pożar, który w przeciągu niespełna 2-ch godzin zniszczył 7 domów mieszkalnych.

Sprawcą pożaru był 16-letni chłopiec, wynajmowany przez miejscowego sklepiarza do pilnowania w nocy sklepu za opłatą 50 groszy za noc. Wzniecił on ogień przez nieostrożność.

Zwęglone ciało wydobyto z pod zgliszczy.

Straty wynoszą kilkaset tysięcy złotych.

Detektyw aresztowany

za sfałszowanie czeku

Katowice, 11 października.

Jak donosiliśmy, w październiku roku ubiegłego w oddziale B.G.K. w Katowicach podjęto na sfałszowany czek sumę 22.000 złotych.

W związku z tem aresztowano wczoraj detektywa prywatnego Andrzeja Gajtka z Katowic pod zarzutem dokonania oszustwa.

Pierwszy śnieg w Nadrenji

Berlin, 11 października.

W Nadrenji, a szczególnie w Schwarzwaldzie nastąpiło obniżenie się temperatury do 2 stopni poniżej zera, wieczorem zaś spadł pierwszy śnieg.



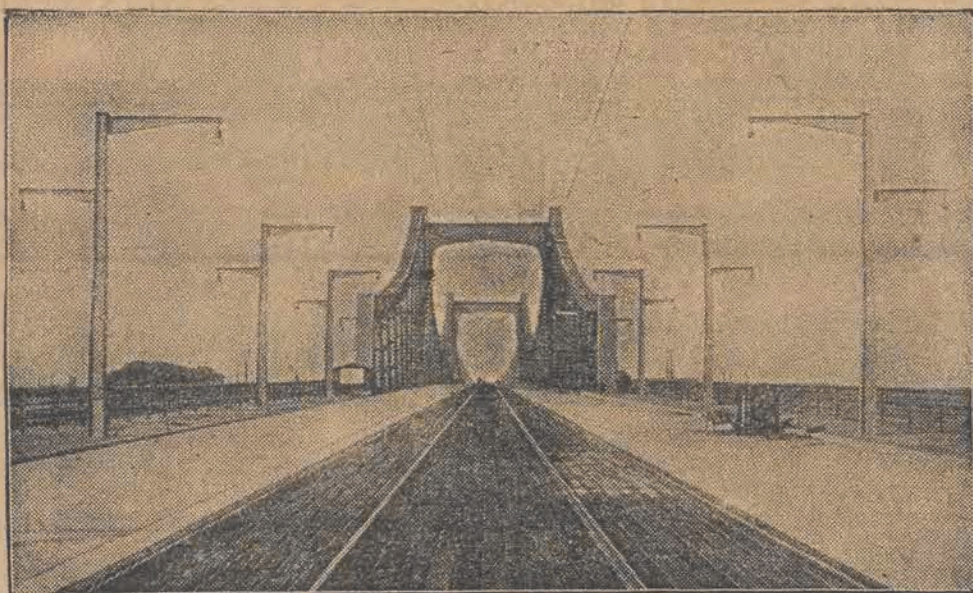
Rumuńska królowa MARJA ma największe szanse na to, aby wejść do rumuńskiej rady regencyjnej na miejsce zmarłego Buzdugana. Kandydaturę tę popiera prezes gabinetu rumuńskiego Maniu.

SŁON i KOBIETA



Zdjęcie z ogrodu zoologicznego w Londynie. Słoń Bobby cieszy się niezwykłą miłością zwiedzających, szczególnie pięknej... Mezczyźni londyńscy nieraz mówią, że pragnęliby mieć takie powodzenie, jak Bobby...

Nowy most na Renie



W tych dniach nastąpiło uroczyste otwarcie nowego wielkiego mostu na Renie, łączącego Duesseldorf z położonym po drugiej stronie miasteczkiem Neuss. Na zdjęciu: nowy most.

Kult dla zmarłego ojca kościoła grecko-katol.



Zwłoki patriarchy grecko-katolickiego, ortodoksyjnego kościoła, Bazylego III, który zmarł w tych dniach, zostały usadowione w wysokim krześle w katedrze; tysiące wiernych przychodziły od rana do nocy, by ucałować zmną już rękę... Zdjęcie nasze przedstawia zwłoki patriarchy w katedrze.

100 samochodów pastwą płomieni. Niezwykły pożar w Kopenhadze.

Kopenhaga, 10 października.

Dzisiejszej nocy wybuchł w centrum miasta na terenach starego dworca olbrzymi pożar.

Ogień objął szybko skład maszyn, wielki garaż samochodowy, zapas oliwy i benzyny. Akcja ratunkowa była bar-

dzo utrudniona, gdyż znajdujące się w składzie beczki benzyny raz po raz wybuchły.

Szkody spowodowane przez ogień są olbrzymie. W garażu spłonęło około 100 samochodów, w tem 10 nowych, nie ubezpieczonych.

Cziczewin boi się wrócić do sowietów.

Paryż, 10 października.

Biesiedowski ogłasza nowe rewelacje o kulisach polityki zagranicznej sowietów. Ogłosił on w „Excelsiorze“ szczegóły zatargu Litwinowa z Cziczewinem, o których do tej pory nie było potwierdzenia, bezpośrednio ze źródeł sowietkich. W kwietniu 1928 roku stosunki między Litwinowem i Cziczewinem tak się pogorszyły, że dochodziło do gwałtownych scen i na koniec Cziczewin został usunięty.

Cziczewin przed posłem sowieckim w Berlinie Kriestńskim wypowiadał się bardzo krytycznie o Litwinowie, wobec czego otrzymał rozkaz powrotu do Moskwy, któremu jednak odmówił.

Obecnie rozważany jest zamiar sformułowania tymisji Cziczewina na posiedzeniu WCIK'a w końcu tego miesiąca. Jako kandydaci wymieniani są Litwinow oraz Rykow. Litwinow skompromitowany przez wekslową aferę swego brata ma mniej szans.

Konfiskata wielkich zapasów sacharyny

Katowice, 11 października.

Wczoraj po przejściu granicznym Karol — Emanuel — Poreba zatrzymano samochód, zdążający z Niemiec, który w specjalnie urządzonych skrytkach miał ukryte 30 kilogramów sacharyny.

Samochód prowadził właściciel Henryk Skowronek z Gliwic, który podczas rewizji zbiegł na stronę niemiecką.

Samochód skonfiskowano i odprowadzono do urzędu celnego.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie. Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.
Telefon administracji 22-14. — — —
Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Godziny przyjęć redakcji 6—
po poł. Rekopisów niezamówio-
nych nie zwraca się. — — —

Za wydawnictwo „Republika“ sp. z ogr. odpow. Władysław Polak.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetry (na stronie 10-szpalt.)
W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetry, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20. poszuk. pracy 10 groszy.

W drukarni „Republiki“ sp. z ogr. odp., Piotrkowska 49 i 64.

Redaktor odpow. Jan Grabielnik.